



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 31/2025, 5 MAJA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Jubileuszowy szczyt Inicjatywy Trójmorza

Łukasz Ogrodnik, Jakub Pieńkowski

W dniach 28–29 kwietnia br. w Warszawie odbył się dziesiąty szczyt Inicjatywy Trójmorza (TSI) oraz towarzyszące mu forum biznesowe. Poszerzenie grona partnerów strategicznych oraz uczestników stowarzyszonych może świadczyć z jednej strony o atrakcyjności platformy, z drugiej zaś – o dalszym poszukiwaniu formuły jej funkcjonowania w obliczu ograniczonych realnych efektów współpracy. Gotowość organizacji kolejnego szczytu w 2026 r. zadeklarowała Chorwacja.

W jakich okolicznościach odbył się szczyt TSI?

Dziesiąty szczyt TSI był jednocześnie trzecim od rozpoczęcia pełnowymiarowej inwazji Rosji na Ukrainę. Po raz pierwszy uwydatnił jednak między państwami Inicjatywy rozdźwięk w polityce wschodniej tak duży, że Węgry wydały odrębne oświadczenie do części konkluzji szczytu. Zdystansowały się od potępienia rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie, wyrażenia poparcia dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, przyspieszenia procesu akcesyjnego Ukrainy i Mołdawii do UE (oba państwa są uczestnikami stowarzyszonymi TSI), zwiększenia presji na Rosję i wezwania do rozliczenia jej zbrodni wojennych. Węgry uzasadniły to nowymi okolicznościami geopolitycznymi – negocjowanym przez USA zawieszeniem broni w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Coraz bardziej ostantacyjna prorosyjska i antyukraińska obstrukcja Węgier nie doprowadzi do zaniku spotkań TSI, gdyż Inicjatywa ma – inaczej niż w przypadku Grupy Wyszehradzkiej – ograniczoną zdolność sprawczą, w wyniku czego postawa Węgier nie stanowi obciążenia politycznego dla pozostałych partnerów.

Jakie decyzje zapadły na tegorocznym szczycie?

Najważniejszą decyzją jest poszerzenie współpracy o kolejne kraje. Do partnerów strategicznych – dawniej określanych mianem obserwatorów – dołączyły Hiszpania i Turcja. Status

uczestników stowarzyszonych – który pozwala kandydatom do członkostwa w UE brać udział w projektach priorytetowych TSI – uzyskały Albania i Czarnogóra. W deklaracji końcowej liderzy TSI podkreślili postępy w realizacji projektów – według danych z 2024 r. ze 143 zgłoszonych projektów platforma deklaruje zakończenie 14, zanotowanie istotnego postępu w 19, a w 15 – aktywność. Wyzwaniem TSI pozostaje fragmentaryzacja projektów na niezależnie realizowane elementy narodowe i faktyczny brak zastosowania tego forum do ich koordynacji, a także ich pełne uzależnienie od środków krajowych oraz funduszy UE. Mający wspierać je Fundusz Inwestycyjny TSI nie jest do tego zdolny – zgromadził jedynie ok. 1 mld euro (1/6 zakładanych środków), a Austria, Czechy i Słowacja odmówiły wpłaty minimalnej wpisowej składki w wysokości 20 mln euro. Mimo to w deklaracji zapowiedziano powołanie nowego funduszu inwestycyjnego, ale nie sprecyzowano jego profilu.

Jak szczyt Trójmorza wpisuje się w rozwój stosunków transatlantyckich?

Zgodnie z deklaracją końcową do celów Inicjatywy zaliczono m.in. wzbogacanie więzów transatlantyckich. Obecność sekretarza USA ds. energii Chrisa Wrighta wpisuje się w energetyczny wymiar współpracy TSI, podobnie jak miało to miejsce na szczycie w Bukareszcie w 2023 r., gdy specjalny

KOMENTARZ PISM

wysłannik prezydenta USA ds. klimatu sygnalizował wsparcie budowy małych reaktorów jądrowych w Polsce, Czechach i na Słowacji. Jednocześnie realizacja finansowego wsparcia TSI, zapowiedzianego podczas poprzedniej kadencji prezydenta Donalda Trumpa, będzie jeszcze trudniejsza ze względu na szeroko zakrojone cięcia wydatków przez obecną administrację. Tegoroczne obrady TSI poprzedziło podpisanie umowy pomostowej o współpracy przy budowie elektrowni jądrowej między Polskimi Elektrowniami Jądrowymi i amerykańskim konsorcjum Westinghouse-Bechtel. Szczyt był też okazją do zakomunikowania przez państwa TSI potrzeby zmiany decyzji poprzedniej amerykańskiej administracji o objęciu ich ograniczeniami w imporcie nowoczesnych chipów.

Jakie perspektywy ma przed sobą Inicjatywa Trójmorza?

TSI jest formułą prezydencką i bazuje na osobistym zaangażowaniu liderów. Warszawski szczyt jest ostatnim z udziałem prezydenta Polski Andrzeja Dudy –

współpomysłodawcy i głównego animatora współpracy (Chorwację, z której pochodziła druga współautorka projektu, prezydent Kolinda Grabar-Kitarović, od jej ustąpienia z urzędu w 2020 r. na szczytach TSI reprezentuje rząd). Z kolei wydatnie wspierający inicjatywę prezydent Rumunii Klaus Iohannis w lutym br. zakończył urzędowanie – na szczyt przybył p.o. głowy państwa marszałek Senatu. Nie jest pewne, czy poziom zaangażowania ich następców będzie podobny, bez czego TSI może dotknąć stopniowa atrofia i marginalizacja znaczenia na wzór Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Od niemal dekady funkcjonowania wyzwaniem pozostaje niezdolność TSI do wyjścia poza formułę forum konsultacyjnego, a także niedostatek uwiarygodniających współpracę wiążących decyzji, w tym finansowych, o faktycznie wspólnym wdrażaniu zapowiadanych projektów. Szansą na przerodzenie TSI w funkcjonalną platformę mógłby być rozwój jej filaru rządowego – analogicznie do Bukareszteńskiej Dziewiątki, w której odpowiedni ministrowie spotykają się i koordynują współpracę niezależnie od formatu prezydenckiego.